

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 listopada 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu, I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Bogdan Wysocki
Sędziowie:	SA Małgorzata Gulczyńska (spr.) SA Jan Futro
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Sylwia Woźniak

po rozpoznaniu w dniu 24 października 2012 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **Stowarzyszenia (...) L." z siedzibą w P.**

przeciwko **(...) SA z siedzibą w W., P. Ż. (1)**

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 25 maja 2012 r., sygn. akt XII C 1538/11

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powoda na rzecz pozwanych 1.170 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

/-/M. Gulczyńska /-/B. Wysocki /-/J. Futro

UZASADNIENIE

Stowarzyszenie (...) z siedzibą w P. w pozwie skierowanym przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. domagało się:

1) nakazania pozwanemu P. Ż. (1) złożenia w dodatku Gazety (...) oświadczenia o treści: „Oświadczenie P. Ż. (1). Oświadczam, że w opublikowanych w dniach 10 i 11 lutego 2010 r. w Gazecie (...) oraz w dniu 11 lutego 2010 r. w dodatku lokalnym do Gazety (...) artykułach mojego autorstwa, zatytułowanych: „Gang kibiców L.?", „Stadionowi bandyci dilerami narkotyków” oraz „Pseudokibice L.: narkotyki i ustawki” przedstawiłem nieprawdziwe, zniesławiające zarzuty i podejrzenia w stosunku do Stowarzyszenia (...) i prowadzonej przez nie działalności, za co przepraszam. Przyznaję, że zarzuty te godziły w dobre imię i renomę Stowarzyszenia (...), narażając je

na niekorzystne konsekwencje w zakresie prowadzonej działalności, w tym na utratę wiarygodności i zaufania społeczeństwa, niezbędnego do jej wykonywania.”;

2) nakazania pozwanej (...) S.A. z siedzibą w W. również w tym dodatku oświadczenia o treści: „Oświadczenie w związku z opublikowanymi w dniach 10 i 11 lutego 2010 r. w Gazecie (...) oraz w dniu 11 lutego 2010 r. w dodatku lokalnym do Gazety (...) artykułami pióra redaktora P. Ż. (1) zatytułowanymi: „Gang kibiców L.?” „Stadionowi bandyci dilerami narkotyków” oraz „Pseudokibice L.: narkotyki i ustawki” – (...) S.A. niniejszym przeprasza Stowarzyszenie (...) za naruszenie jego dóbr osobistych, polegające na podaniu do publicznej wiadomości nieprawdziwych informacji oraz sformułowań sugerujących naruszenie prawa przez powodowe Stowarzyszenie oraz jego członków. Jednocześnie oświadczamy, iż twierdzenie jakoby Stowarzyszenie (...) miało niepisaną umowę na utrzymywanie porządku podczas meczów (...) na jednej z trybun S. Miejskiego w P. również jest nieprawdziwe”.

Ponadto wniosło o zasądzenie od pozwanych solidarnie zadośćuczynienia w wysokości 10.000 zł oraz zasądzenia kosztów procesu.

Powód wyjaśnił, że treść wskazanych oświadczeniu publikacji narusza jego dobre imię oraz podważa jego uczciwość i wiarygodność w oczach opinii społecznej. W ich treści pozwany P. Ż. (1) zawarł nieprawdziwe, nie odpowiadające rzeczywistości zarzuty, jakoby osoby zatrzymane w lutym 2011 r. przez (...) Biuro (...) KGP, podejrzewane o udział w zorganizowanej grupie przestępczej i bójkach oraz obrót środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi, mieli związek z powodowym Stowarzyszeniem; jakoby jeden z zatrzymanych – M. O. (pseudonim (...)) był (...) Stowarzyszenia (...) i był z nim związany oraz miał z ramienia Stowarzyszenia nadzorować utrzymanie porządku na S. Miejskim w P., a także jakoby Stowarzyszenie (...) wiązała z (...) „ (...)” S.A. nieformalna umowa, na podstawie której Stowarzyszenie było odpowiedzialne za bezpieczeństwo na S. Miejskim w P., w szczególności w tzw. „kotle stadionowym” skupiającym najzagorzalszych kibiców. P. Ż. (1) był świadomy nieprawdziwości zarzutów, a rozpowszechniając je nie działał w obronie uzasadnionego interesu społecznego, tylko w celu zdyskredytowania powoda.

Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 25 maja 2012 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu oddalił powództwo i rozstrzygnął o kosztach procesu.

Podstawą tego orzeczenia były następujące ustalenia faktyczne:

Stowarzyszenie (...) zrzesza kibiców drużyny piłkarskiej „ (...)”, a do jego statutowych celów należy m.in. promocja meczów piłki nożnej, dbanie o zabezpieczenie interesu kibicowskiego, organizowanie ruchu kibicowskiego, podnoszenie poziomu kultury życia kibicowskiego na (...), wpływ na politykę informacyjną klubu (...) „ (...)” S.A., a także współpraca z zarządem tego klubu na polu marketingu. Jednym z głównych przejawów działalności Stowarzyszenia jest organizowanie tzw. opraw meczowych (choreografii, przyśpiewek, odpalania rac) podczas meczów piłkarskich, w których uczestniczy drużyna (...).

W dniu 10 lutego 2011 r. w ogólnopolskim wydaniu Gazety (...) opublikowany został artykuł autorstwa P. Ż. (1) pt. „Gang kibiców L.?”. Zawierał on informację o zatrzymaniu przez CBS kilkunastu osób „związanych z kibolami K.”, podejrzewanych o udział w zorganizowanej grupie przestępczej i wymuszanie haraczy. Pozwany podał, że nie są to pierwsze problemy kibiców (...) z prawem oraz opisał sytuację sprzed półtora roku, gdy (...) szalikowcy, uzbrojeni w kije bejsbolowe i kastety, zaatakowali kibiców (...) G.. W związku z postępowaniem karnym dotyczącym tego zajścia okazało się, że zatrzymanym można przypisać nie tylko udział w bójkach pseudokibiców, ale również działanie w grupie dilerów narkotykowych, porachunki przestępcze z przemytnikami papierosów i nielegalne posiadanie broni. Autor podał, że „wśród zatrzymanych był wtedy (...) Stowarzyszenia (...), który z jego ramienia utrzymywał porządek podczas meczów w tzw. <<kotle stadionowym>>” oraz przytoczył ówczesną wypowiedź przedstawiciela (...) – J. K. (1), który tłumaczył, że „Niegrzeczni chłopcy mają autorytet. Także dzięki temu na stadionie jest spokój”. Podano, że szef (...) L. – K. M. (1) oświadczył, iż nic nie wie o zatrzymaniach.

Artykuł o praktycznie tożsamej treści, zatytułowany „Gang kibiców L.? Wielka akcja CBS” został opublikowany tego samego dnia na portalu internetowym(...)

Dzień później, 11 lutego 2011 r., w dodatku lokalnym do Gazety (...) – Gazecie (...) ukazał się kolejny artykuł P. Ż. (1) pt. „Pseudokibice L.: narkotyki i ustawki”. Był on kontynuacją i uszczegółowieniem wcześniejszej publikacji. Napisano o zatrzymaniu przez CBS 16-tu osób tworzących „gang pseudokibiców (...) L.”, którym przedstawiono zarzuty „udziału w gangu, handlu narkotykami, bójek z kibicami innych drużyn”, o zabezpieczeniu w mieszkaniach zatrzymanych narkotyków, broni: pistoletu, noży, maczet, pałek, miecza samurajskiego oraz zdjęć i filmów z tzw. ustawek. Wskazano, że policjanci odkryli, iż gangsterzy pseudokibice są powiązani z oficjalnym stowarzyszeniem (...). W tekście znalazły się także stwierdzenia: Stowarzyszenie ma z (...) niepisaną umowę, że odpowiada za bezpieczeństwo na trybunie zajmowanej przez najzagorzalszych kibiców”; „Zdaniem policji, to M. O., ps. (...), który z ramienia (...) bezpośrednio nadzorował porządek na stadionie, kierował rozbitą grupą. Jeszcze rok temu był członkiem stowarzyszenia”. Autor podał, że szef (...) K. M. (1), zapytany o komentarz w sprawie zatrzymania osoby zajmującej się dbaniem o bezpieczeństwo na stadionie odpowiedział, iż nic nie wie o zatrzymaniach a na pytanie czy (...) nadal jest naszym stowarzyszenia – „Nie mogę znać każdego z ponad 800 osób, które do nas należą”. Poinformowano o przeszukaniu w związku z tą sprawą mieszkania K. M. (1).

Tego samego dnia artykuł o praktycznie tożsamej treści został opublikowany na portalu internetowym(...), a w ogólnopolskim wydaniu Gazety (...) ukazał się artykuł pt. „Stadionowi bandyci dilerami narkotyków”, który zawierał powtórzenie sformułowań z dodatku lokalnego, w tym o powiązaniach pseudokibiców ze stowarzyszeniem (...) oraz o nieformalnej umowie stowarzyszenia z (...) w zakresie bezpieczeństwa na stadionie i o tym, że (...) nadzorował porządek na stadionie, a poza nim handlował narkotykami.

Artykuł P. Ż. (1) z dnia 10 lutego 2010 r. został przygotowany po otrzymaniu informacji o akcji (...) Biura (...). Nie dysponując jeszcze szczegółowymi i oficjalnymi informacjami pochodzącymi od organów ścigania, autor chciał poinformować o zatrzymaniach bez podawania bliższych szczegółów i jednocześnie przypomnieć wcześniejsze artykuły M. K. (1), traktujące o środowisku pseudokibiców (...) i ich problemach z prawem. Wykorzystał artykuły „Holandia zazdrości nam Musztardy” oraz „Kibice L. w akcji: jedni fałują, inni fałszują”, które ukazały się w Gazecie (...) z dnia 2 lutego 2009 r. Wiedząc, że wypowiedzi zacytowane w tych artykułach były autoryzowane, P. Ż. (1) zdecydował się je powielić. Ponadto skontaktował się telefonicznie z prezesem Stowarzyszenia (...) K. M. (1) i zapytał o jego zdanie na temat zatrzymań pseudokibiców. K. M. stwierdził jednak, że przebywa na wakacjach za granicą i nic nie wie.

Publikacje z dnia 11 lutego 2010 r. powstały już po podaniu przez policję oficjalnej informacji o zatrzymaniach. Pozwany skontaktował się z rzecznikiem KWP w P. i dowiedział m.in., że jednym z zatrzymanych jest M. O. (1), ps. (...), znany jako szef bojówki (...), organizujący doping na meczach tej drużyny oraz że w związku z prowadzonym przez CBS postępowaniem przeszukano również mieszkanie K. M.. W kolejnych dwóch rozmowach telefonicznych K. M. – pytany o komentarz Stowarzyszenia do zatrzymania jednego z jego członków – początkowo udzielił odpowiedzi wymijającej, a następnie odparł, że nie wie, czy (...) jest nadal członkiem stowarzyszenia, ponieważ nie może znać każdego z wszystkich 800 członków oraz nic nie wie na temat przeszukania. Po naradzie w redakcji P. Ż. (1) zdecydował się przypomnieć w publikacjach informacje przedstawione w artykułach M. K. (1).

Artykuł M. K. (1) „Holandia zazdrości nam Musztardy”, ukazał się w (...) – dodatku do Gazety (...). Powstał na podstawie bezpośrednich spostrzeżeń autora podczas wyjazdu z kibicami na mecz (...) z F. R. oraz rozmów m.in. z M. O. (1), występującym pod pseudonimem (...), ówczesnym prezesem Stowarzyszenia (...) J. K. (1), obecnym prezesem powoda, a wówczas członkiem zarządu K. M. (1) (ps. (...) L.) oraz wiceprezesem (...) (...) S.A. (...). Artykuł traktował o nieformalnej umowie, jaką zawarł (...) (...) S.A. z pseudokibicami, na podstawie której zapewniają oni bezpieczeństwo na S. Miejskim w P.. Zawierał szereg cytatów z wypowiedzi ww. osób. Podczas rozmowy z M. M. (1) O., określany w artykule jako (...) przyznał, że jest (...) Stowarzyszenia (...) i potwierdził, że stowarzyszenie, klub piłkarski i agencja ochrony mają układ, na podstawie którego M. O. (1) i jego koledzy pilnują porządku w tzw. „kotle”. Stwierdził: „robimy to lepiej, niż policja i ochrona”. Zapytany o sposób sprawowania ochrony wyjaśnił, że „Kto nie

słucha, to raz z liścia i spokój jest. Za bardzo kochamy ten klub, żeby niszczyć jego majątek, zadamy robić”. Z kolei J. K. (1) poproszony o wyjaśnienie układu z M. O. (1) stwierdził: „Myśli pan, że nad kilkoma tysiącami rozemocjonowanych kibiców może zapanować zwykła ochrona? Tylko ludzie z autorytetem. I dzięki temu na stadionie jest spokój. A jeśli zdobyli autorytet ustawkami? Co za problem”. Zapytany o to, czy fakt ten nie przeszkadza Stowarzyszeniu, wyjaśnił: „Legenda niepokonanej bojówki L. tylko nam pomaga. Gwarantuje bezpieczeństwo kibicom podczas wyjazdów, bo nikt normalny nie będzie ich prowokował. Jest respekt” oraz: „Mamy umowę z klubem, że jako stowarzyszenie zapewniamy na stadionie spokój. Od dziesięciu lat nie było na L. burdy”. Z kolei A. K. (1), zapytany o ochronę udzielaną przez M. O. (1) stwierdził: „Dla mnie liczy się, że stadion jest pełny. A skoro jest na nim spokój, to znaczy, że kibice są w porządku. Proste? P..” Artykuł zawiera również wypowiedź Z. N., właściciela agencji ochrony (...), która zajmowała się ochroną meczów (...). Przyznał on, że jego agencja ma układ z (...): „Oni nie robią burd i mają swój rewir, czyli tzw. kocioł. To ta część trybun, gdzie najgłośniejsze dopingują. Układ jest taki, że sami tam pilnują porządku. No i to się sprawdza”.

W artykule „Kibice L. w akcji: jedni falują, inni fałszują” M. K. (1) przytoczył wypowiedź ówczesnego prezesa (...) J. K. (1) o roli M. O. (1) w utrzymaniu porządku na stadionie: „Niegrzeczni chłopcy mają autorytet. Także dzięki temu na stadionie jest spokój”. Wypowiedź ta nigdy nie została sprostowana przez J. K. (1).

W programie telewizyjnym (...)w telewizji (...) z 2009 r. wypowiadali się wiceprezes(...) (...) S.A. (...), prezes (...) L. K. i dziennikarz Gazety (...). Na zarzut M. K. (1), iż o bezpieczeństwo na S. Miejskim w P. dbają osoby uczestniczące w ustawkach i bójkach, A. K. (1) nie zaprzeczył wprost istnieniu takiego zjawiska stwierdzając jedynie, że jest to wewnętrzna sprawa Klubu i Stowarzyszenia oraz że Klub razem ze Stowarzyszeniem wspólnie dba o bezpieczeństwo na stadionie i ta współpraca przynosi pozytywny skutek.

Także później ukazywały się w prasie artykuły traktujące o współpracy (...) (...) S.A. i Stowarzyszenia (...) w zakresie bezpieczeństwa na S. Miejskim w P.. Artykuł „K. układ L.” M. S. (Gazeta (...) z 29 marca 2010 r.) stanowił zapis rozmowy z funkcjonariuszem CBŚ, zajmującym się zjawiskiem przestępczości wśród pseudokibiców drużyny (...). Funkcjonariusz potwierdził, że wśród zatrzymanych są członkowie (...), wskazując na M. O. (1). Poinformował również, że „w P. zawarto układ z kibicami. Klub oddał im stadion w zamian za spokój na trybunach. (...) i jego grupa trzymali za pysk takich, jak oni, żeby nie spowodowali zadymy. Taka nieformalna ochrona. (...) Mieli nieograniczone możliwości poruszania się po stadionie, ale nie siedzieli tam, gdzie normalni kibice. Mamy materiał, na którym widać (...) z identyfikatorem klubowym, rozdającego takie same identyfikatory ludziom, którzy jeździli na ustawki. (...) Układ trwa od 2000 r. Wcześniej rządźli (...), (...) i (...). Kiedyś ustawiliśmy się z kamerą przed stadionem. Kierownik bezpieczeństwa po rozmowie z (...) wpuścił na stadion jego grupę ok. 50 osób”. Funkcjonariusz wyjaśnił również, że (...) i jego grupa otrzymali identyfikatory od Klubu, zaś w telefonie użytkowanym przez M. O. (1) funkcjonariusze znaleźli numer do szefa bezpieczeństwa na stadionie L.. Artykuł ten był autoryzowany.

W czasopiśmie (...) z sierpnia 2011 r. ukazał się artykuł P. O. pt. „Haracze, narkotyki, kradzieże”, w którym m.in. przytoczono wypowiedzi zastępcy dyrektora (...) Biura (...). Wskazał on, że w P. doszło do powiązań Stowarzyszenia (...) z głównymi bojówkarzami oraz stworzenia przez pseudokibiców zorganizowanej grupy przestępczej.

W dniu 20 maja 2009 r. Stowarzyszenie (...) wystawiło dla M. T. pisemne oświadczenie, w którym określiło go jako wolontariusza wspierającego Stowarzyszenie, świadczącego cenną, dobrowolną i bezinteresowną pomoc w organizacji promocji i bezpieczeństwa meczów klubu (...) podejmowaną przez Stowarzyszenie (...) na stadionie L.. Powód wyraził również stanowisko, że „będzie on nadal użyteczny w działaniach promocyjnych i organizacyjnych (...) L. jako wzór osoby resocjalizowanej przez aktywny udział w wydarzeniach sportowych”. Oświadczenie to zostało podpisane przez ówczesnego prezesa zarządu Stowarzyszenia (...) oraz opatrzone logo i pieczęcią powoda. M. T., ps. (...), do czasu zatrzymania w 2006 r., był przywódcą (...) bojówki pseudokibiców (...), znanym policji i opisywanym w prasie jako członek zorganizowanej grupy przestępczej. Przeciwko niemu toczą się lub toczyły liczne postępowania karne.

Prezes Stowarzyszenia (...) K. M. (1) został prawomocnie skazany na karę jednego roku pozbawienia wolności z warunkowym jej zawieszeniem oraz zakazano mu wstępu na stadiony na okres 3 lat za udział w marcu 2003 r. we W.

w bójce pseudokibiców klubów (...) i (...), uzbrojonych w tasaki i noże. W wyniku tej bójki jedna osoba zmarła. Fakt skazania był znany Stowarzyszeniu, jednak nie został uznany za przeszkodę do sprawowania przez K. M. (1) funkcji prezesa zarządu.

W dniu 16 lutego 2010 r. K. M. (1) został przedstawiony zarzut wystawienia fałszywego zaświadczenia o zatrudnieniu dla członka bojówki (...) Ł. W. (ps. (...)). K. M. (1) przyznał się do popełnienia tego czynu oraz wyjaśnił, że Ł. W. jest jego kolegą. Ponadto w toku sprawy wyjaśnił, że od około 15 lat zna M. O. (1) (ps. (...)), oraz P. Ż. (2) (ps. (...)), P. L., D. Ś., P. Ż. (3). Osoby te są oskarżone w sprawie IIIK 304/11 Sądu Okręgowego w Poznaniu m.in. o udział w kierowanej przez M. O. (1) zorganizowanej grupie przestępczej, której celem było organizowanie bójek między pseudokibicami drużyn piłkarskich oraz o przestępstwa związane z obrotem środkami odurzającymi.

K. M. (1) jest także oskarżony o przestępstwo polegające na znieważeniu przez oplucie jednego z kibiców podczas meczów reprezentacji Polski z W. Kości S.. Postępowanie karne zakończyło się nieprawomocnym wyrokiem skazującym.

Prokuratura Okręgowa w Poznaniu nadzorowała śledztwo o sygn. akt VDs 2/09 przeciwko M. O. (1), ps. (...) i kilkudziesięciu innym osobom, związanym ze środowiskiem pseudokibiców drużyny piłkarskiej (...). W sprawie tej postawiono mu zarzuty kierowania zorganizowaną grupą przestępczą, mającą na celu organizowanie i popełnianie przestępstw w postaci bójek między pseudokibicami drużyn piłkarskich, czyli tzw. „ustawek kibicowskich”, w wyniku których naraził na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku w postaci ciężkiego lub średniego uszczerbku na zdrowiu grupy od kilkunastu do kilkudziesięciu osób, udziału w obrocie 90.000 szt. tabletek ekstazy. W toku tej sprawy, na podstawie wykazu połączeń telefonicznych funkcjonariusze CBS KGP ustalili, że latem 2009 r. K. M. (1) około 180 razy łączył się telefonicznie z M. O. (1), natomiast jesienią wykonał około 80 połączeń. W toku sprawy świadek anonimowy zeznał m.in., że kierowana przez M. O. (1), ps. (...) grupa pseudokibiców pod nazwą (...) wywodzi się spośród grupy kibiców zrzeszonych w Stowarzyszeniu (...) oraz że wśród jego członków można wyodrębnić grupę tzw. chuliganów, którzy biorą udział w bójkach, pobiciach, a także zajmują się ochroną stadionu”.

Dokonując oceny zgromadzonych w sprawie dowodów Sąd Okręgowy uznał, że zeznania świadka M. K. (2) w przeważającej części nie zasługiwały na wiarę, bądź były nieprzydatne – dotyczyły okoliczności nieistotnych dla rozstrzygnięcia albo nie zawierały wartościowej merytorycznie treści. W kwestiach, które mogły negatywnie świadczyć o działalności Stowarzyszenia, świadek zasłaniał się niepamięcią, niewiedzą, uchylał się od udzielenia jednoznacznych i kategorycznych odpowiedzi, wypowiadał się w trybie przypuszczającym, używając zwrotów hipotetycznych. Dotyczyło to np. kryminalnej przeszłości oraz zarzutów karnych stawianych prezesowi (...) K. M. (1), podejmowania przez pozwanych prób weryfikacji informacji na potrzeby artykułów, w tym zwracania się przez nich do zarządu powoda o udzielenie informacji na temat członków Stowarzyszenia oraz zatrzymań pseudokibiców. Jako naiwne uznano tłumaczenie, że jako wiceprezes zarządu stowarzyszenia odpowiedzialny za organizację działalności, M. K. praktycznie nic nie wiedział na temat tak istotnych dla działalności Stowarzyszenia kwestii, jak organizacja oprav meczowych, osób zaangażowanych w ich przygotowanie. W swobodnej części zeznań świadek starał się zaprzeczyć jakimkolwiek związkom Stowarzyszenia z M. O. (1), czy też innymi osobami pozostającymi w kręgu zainteresowania organów ścigania. Natomiast podczas zadawania konkretnych pytań w istocie przyznał część niewygodnych dla Stowarzyszenia faktów, tj. że M. O. (1) zajmował się prowadzeniem dopingu podczas meczów (...) oraz że Stowarzyszenie (...) ma wpływ na osoby, które bezpośrednio prowadzą doping. Sąd Okręgowy uznał, że zeznania M. K. (2) co do tego, jakoby M. O. (1) (ps. „;O.”, (...)) nigdy nie był członkiem powodowego Stowarzyszenia, nie mają mocy dowodowej. Zeznaniami tym przeczyły bowiem wypowiedzi przedstawicieli powoda, złożone poza niniejszym procesem oraz samego M. O. (1). Sąd nie dał też wiary wiceprezesowi powoda, jakoby nie istniała żadna nieformalna umowa z(...) (...) S.A. dotycząca utrzymania porządku na S. Miejskim w P., co było sprzeczne z szeregiem innych wiarygodnych dowodów.

Z tych samych względów Sąd odmówił wiary zeznaniom świadka A. K. (1), wiceprezesa (...) (...) S.A. w części, w jakiej zaprzeczał istnieniu nieformalnej umowy z powodem, dotyczącej zapewnienia bezpieczeństwa na stadionie. Zeznania te były sprzeczne z wypowiedziami świadka poza niniejszym procesem, zaprezentowanymi w artykule opublikowanym

w dodatku do Gazety (...) z dnia 2 lutego 2009 r. Tekst ten nie został w żaden sposób zakwestionowany ani przez Klub, ani samego A. K. (1). Aktualne próby zaprzeczenia znaczeniu wcześniej wypowiedzianych słów oceniono jako obliczone na potrzeby niniejszego procesu, podyktowane solidarnością z partnerem biznesowym.

Podobne względy zaważyły na negatywnej ocenie wiarygodności zeznań świadka J. K. (1), byłego prezesa Stowarzyszenia (...), co do istnienia nieformalnej umowy między powodem a klubem oraz co do członkostwa M. O. (1) w Stowarzyszeniu (...). Całkowicie niewiarygodne były zeznania świadka w części, w której twierdził, że udzielając wypowiedzi M. K. (1) nie przywiązywał należytej wagi do swoich słów i zlekceważył autoryzację. Jest nieprawdopodobne, by szef stowarzyszenia reprezentującego kibiców (...) nie potraktował poważnie weryfikacji artykułu stanowiącego próbę kompleksowego opisu tego środowiska oraz wskazującego na nieprawidłowości w jego funkcjonowaniu. Z wypowiedzi świadka – rozumianej w zwykły i zgodny z powszechnym znaczeniem użytych przez niego słów – wynika jasno, że bezpieczeństwo na stadionie jest pochodną autorytetu osób zajmujących się ochroną zdobytego w wyniku ich działalności w „niepokonanej bojówce L.”. Świadek wyraźnie wskazał też, że działalność ta jest wykonywana w ramach współpracy Stowarzyszenia z Klubem w zakresie bezpieczeństwa.

Sąd Okręgowy uznał, że oświadczenie zarządu Stowarzyszenia (...) z dnia 10 lutego 2012 r. ma niewielką moc dowodową, niewystarczającą do ustalenia, że M. T. i M. O. (1) nie są i nigdy nie byli członkami powoda. Oświadczenie zostało wystawione przez powoda na potrzeby niniejszego procesu. Jest to tylko dokument prywatny i skoro pozwani wskazywali na okoliczności przeciwne, prawdziwość tego dokumentu winien wykazać powód, jako strona, która chciała z niego skorzystać. Ponadto okolicznościom wymienionym w treści pisma z dnia 10 lutego 2012 r. przeczą faktyczne zachowania powodowego Stowarzyszenia, podejmowane przed wszczęciem postępowania w stosunku do wymienionych w nim osób.

Na gruncie ustalonych okoliczności faktycznych Sąd Okręgowy uznał powództwo za niezasadne.

Powód domagał się ochrony dobrego imienia, naruszonego opublikowaniem przez pozwanych artykułów prasowych – jako zawierających niezgodne z prawdą informacje, podważające zaufanie do powoda.

Zgodnie z art. 43 kc przepisy o ochronie dóbr osobistych stosuje się odpowiednio do osób prawnych. Dobre imię osoby prawnej, zwane zamiennie renomą, reputacją, dobrą sławą, jest odpowiednikiem czci osoby fizycznej. Na dobre imię powoda składają się te elementy, które potrzebne są do prowadzenia działalności polegającej na reprezentowaniu i organizowaniu środowiska kibiców piłkarskich drużyny (...), współpracy z (...) (...) S.A. na polu marketingu i dystrybucji gadżetów piłkarskich tej drużyny, a także potrzebne do organizacji opraw meczów i zbierania na nie datków, w tym otrzymywania wsparcia finansowego od sponsorów.

Zasadniczą przesłanką odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych jest bezprawność naruszenia – objęta wzruszalnym domniemaniem z art. 24 kc. Pozwany w procesie o ochronę dóbr osobistych ma obowiązek wykazania istnienia okoliczności usprawiedliwiających jego działanie, a więc wyłączających bezprawność.

Zgodnie z art. 6 ust. 1 Prawa prasowego, prasa jest zobowiązana do prawdziwego przedstawiania omawianych zjawisk. Przepis art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego nakłada na dziennikarza obowiązek szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzenia zgodności z prawdą uzyskanych wiadomości lub podania ich źródła.

Zdaniem sądu opublikowanie objętych pozwem artykułów nie było bezprawne, ponieważ przytoczone w tych materiałach prasowych, a dotyczące powoda fakty, były prawdziwe. Pozwany P. Ź. (1) zebrał materiał rzetelnie, działał w ramach porządku prawnego, w ważnym interesie publicznym, a ocena przytoczonych faktów nie przekraczała ram dozwolonej krytyki.

Wśród wypowiedzi naruszających dobre imię odróżnia się wypowiedzi opisowe (dotyczące faktów) i oceniające, czyli wyrażające opinię. Te pierwsze poddają się weryfikacji z punktu widzenia kryterium prawdy i fałszu. W przypadku artykułów z dnia 10 i 11 lutego 2010 r. kwestionowanymi w pozwie wypowiedziami o faktach, są stwierdzenia, że

między Stowarzyszeniem (...) a (...) (...) S.A. istnieje niepisana umowa, na podstawie której Stowarzyszenie odpowiada za bezpieczeństwo na trybunie S. Miejskiego w P. oraz że powód jest powiązany z pseudokibicami, którym zarzucono działalność przestępczą, w tym M. O. (1) oraz że był on (...) Stowarzyszenia (...).

W świetle poczynionych ustaleń te stwierdzenia były prawdziwe. Istnienie niepisanej umowy między powodem a (...) (...) S.A. w P., na podstawie której Stowarzyszenie (...) uzyskało wpływ na bezpieczeństwo na jednej z trybun S. Miejskiego w P., potwierdzili w publicznych wypowiedziach były prezes powoda J. K. (1) i wiceprezes (...) (...) S.A. (...), a w toku procesu – świadek M. K. (1), który odwołał się do informacji, jakich m.in. udzielił mu M. O. (1), ps. (...). Zamieszczone w artykułach M. K. wypowiedzi J. K., A. K. i M. O. były autoryzowane, a dokonane w nich ustalenia dziennikarza nigdy nie były przez powoda podważane. Ze sformułowanych przez przedstawicieli powoda wypowiedzi: „Legenda niepokonanej bojówki L. tylko nam pomaga. Gwarantuje bezpieczeństwo kibicom podczas wyjazdów”, „Mamy umowę z klubem, że jako Stowarzyszenie zapewniamy na stadionie spokój. Od dziesięciu lat nie było na L. burdy” oraz „Niegreczni chłopcy mają autorytet. Także dzięki temu na stadionie jest spokój”, jak również akceptacji tego stanu przez (...) (...) S.A. („liczy się, że stadion jest pełny. A skoro jest na nim spokój, to znaczy, że kibice są w porządku. Proste? P.”), a także z wypowiedzi osoby bezpośrednio organizującej doping i ochronę, tj. M. O. (1) („robimy to lepiej, niż policja i ochrona”, „Kto nie słucha, to raz z liścia i spokój jest. Za bardzo kochamy ten klub, żeby niszczyć jego majątek, zadymy robić.”) jednoznacznie wynika, że na podstawie nieformalnego uzgodnienia między Stowarzyszeniem (...) a (...) (...) S.A. utrzymaniem bezpieczeństwa w tzw. kotle z ramienia powoda zajmował się M. O. (1), ps. (...). Wniosek ten wzmacniają dodatkowo oględziny zapisu wideo z przebiegu meczu (...) z dnia 31 października 2010 r., w trakcie którego doszło do starcia pseudokibiców obu drużyn.

W świetle ustalonych faktów nie budzą wątpliwości związki między powodem a M. O. (1) i innymi zatrzymanymi przez CBŚ. Sam K. M. (1), prezes Stowarzyszenia (...) na oficjalnym forum internetowym powoda w związku z akcją CBŚ i zatrzymaniem kilkunastu pseudokibiców (...) pod zarzutami udziału w zorganizowanej grupie przestępczej oraz udziału w bójkach i obrocie narkotykami oświadczył, że nie można w imię obrony wizerunku Stowarzyszenia odsuwać się od osób, „które znamy wiele lat i które zrobiły wiele dla środowiska kibicowskiego, przy czym w odniesieniu do zatrzymanych użył sformułowania „koledzy”. Trudno o bardziej dosadny i wyraźny dowód związków powoda ze wskazanym środowiskiem, skoro szef Stowarzyszenia, wskazuje na związki koleżeńskie z osobami podejrzanymi (obecnie oskarżonymi w sprawie IIK 304/11) o szereg poważnych przestępstw i bierze ich w obronę zapewniając, że Stowarzyszenie nie będzie się od nich odcinać. Jest to jednoznaczny wyraz solidarności z tym środowiskiem.

Sąd stwierdził, że nie ma podstaw, by informację, że M. O. (1), ps. (...) był (...) Stowarzyszenia (...) kwalifikować jako fałszywą. W sytuacji kiedy nie ma publicznego rejestru zwykłych członków stowarzyszeń, brak jest innej możliwości ustalenia, czy dana osoba jest członkiem stowarzyszenia, niż przez zasięgnięcie informacji w samym stowarzyszeniu. Zawarta w spornych artykułach P. Ż. (1) informacja o członkostwie M. O. (1), ps. (...) w Stowarzyszeniu (...) została oparta na wypowiedzi, jakiej M. O. (1) udzielił M. K. podczas zbierania materiałów do artykułu „Holandia zazdrości nam Musztardy”. Nie było żadnych podstaw, by wątpić w prawdziwość tej informacji, skoro (...) zajmował się bezpośrednio prowadzeniem dopingu podczas meczów L., uchodził za legendę wśród środowiska kibiców (...) i w taki właśnie sposób był przedstawiany przez ówczesnego prezesa Stowarzyszenia (...). Wypowiedź M. O. była autoryzowana i została opublikowana, dlatego P. Ż. na podstawie art. 14 ust. 2 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz.U.1984.5.24 ze zm.) nie miał obowiązku uzyskania jej kolejnej autoryzacji. Ponadto zarówno powodowe Stowarzyszenie, jak sam zainteresowany nigdy nie podważali rzetelności wspomnianego materiału prasowego, nie domagając się jego sprostowania. Fakt członkostwa (...) w Stowarzyszeniu wynikał także z wypowiedzi jego prezesa K. M. (1) oraz przedstawicieli organów ścigania (w artykule „K. układ L.” stanowiący zapis rozmowy z funkcjonariuszem CBŚ).

Sąd zaznaczył, że M. O. oraz wspólnie zatrzymani z nim mężczyźni nie są jedynymi osobami, powiązаныmi ze Stowarzyszeniem, będącymi w zainteresowaniu organów ścigania. Nie bez znaczenia było również, że prezesowi zarządu powoda K. M. (1) w przeszłości przypisano udział w bójce pseudokibiców ze skutkiem śmiertelnym. Fakt ten był znany Stowarzyszeniu, jednak nie został uznany za przeszkodę do sprawowania przez K. M. (1) funkcji prezesa zarządu. Nadto osoba ta jest oskarżona o inne wskazane w części ustalającej przestępstwa. Jeżeli przytoczone

wyżej okoliczności nie stanowią przeszkody dla dalszego pełnienia przez niego funkcji, oznacza to przyzwolenie Stowarzyszenia i jego władz na tego typu zachowania.

P. Ż. (1) w swych artykułach nigdy nie stwierdził i nie sugerował, że Stowarzyszenie (...) lub ogół jego członków poprzez swoją działalność narusza prawo. Wskazywał jedynie, że wśród zatrzymanych w związku z przestępstwami narkotykowymi i tzw. ustawkami są osoby, które były członkami powoda lub są powiązane z jego środowiskiem.

Wyrok ten zaskarżył powód, wnosząc o jego zmianę i uwzględnienie żądania pozwu w całości oraz zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje. Ewentualnie wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia, przy uwzględnieniu kosztów dotychczasowego postępowania.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

a) naruszenie przepisów prawa procesowego:

- art. 233 § 1 kpc w zw. z art. 316 § 1 kpc poprzez brak uwzględnienia i rozważenia całego zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w konsekwencji uznanie za bezsporny fakt, iż pozwani nie dopuścili się bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda,
- art. 233 § 1 kpc poprzez przekroczenie granic swobodnej i dokonanie jednostronnej oceny dowodów prowadzące do uznania, że publikacja objętych pozwem artykułów nie była bezprawna,
- naruszenie art. 227 kpc poprzez błędne uznanie za nieistotny dowodu z oświadczenia zarządu Stowarzyszenia (...) z dnia 10 lutego 2012 r.,

b) naruszenie przepisów prawa materialnego:

- art. 23 i 24 i art. 6 i 12 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe poprzez niewłaściwe zastosowanie i błędne przyjęcie, że działanie pozwanych było zgodne z obowiązującym prawem,
- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że M. O. (1) ps. (...) był (...) Stowarzyszenia (...).

W odpowiedzi na apelację pozwani wnieśli o jej oddalenie i zasądzenie od powoda kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna.

Zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 kpc został błędnie uzasadniony. Przepis ten dotyczy oceny dowodów i podniesienie zarzutu jego naruszenia winno polegać na wykazaniu, że przy ocenie wiarygodności i mocy dowodowej konkretnego dowodu, na podstawie którego sąd dokonał ustalenia faktycznego, przekroczone granice swobodnej oceny dowodów, a nadto, że miało to istotny wpływ na wynik sprawy. Chybione jest natomiast formułowanie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 kpc z tym uzasadnieniem, że sąd poczynił niewłaściwe ustalenia faktyczne, czy też wyprowadził błędne wnioski prawne. Wywód skarżącego co do naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 kpc poprzez uznanie „za bezsporny fakt, iż pozwani nie dopuścili się bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda” jest nietrafny także z tego względu, że kwestia bezprawności naruszenia dobra osobistego jest zagadnieniem z zakresu prawa materialnego i jego prawidłowego zastosowania, a nie ustaleń faktycznych wyroku.

Za niewystarczające dla wykazania zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 kpc należy także uznać ogólnikowe stwierdzenie, że dokonana przez sąd pierwszej instancji ocena dowodów jest jednostronna. Skarżący podważa jedynie ocenę oświadczenia zarządu powoda z 10 lutego 2012 r. (o czym niżej) oraz zeznań świadków J. K. (1), M. K. (2) i A. K. (1). Niesłusznie w apelacji wskazuje się na pominięcie tych zeznań. Sąd Okręgowy poddał je wręcz skrupulatnej ocenie. Podane na kilku stronach uzasadnienia argumenty co do niewiarygodności zeznań wyżej wymienionych osób są

wyczerpujące i w pełni przekonujące. Przy tak rozbudowanym stanowisku sądu pierwszej instancji samo stwierdzenie w apelacji, że zeznania te są według skarżącego jednoznaczne, nie uzasadnia dostatecznie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 kpc. Obowiązkiem autora apelacji było wykazanie, że dokonana przez sąd ocena nie odpowiada regułom logicznego rozumowania, nie uwzględnia schematów powiązań pomiędzy podstawami wniosku i wnioskami, czy stopnia prawdopodobieństwa wyprowadzonych wniosków w świetle zasad doświadczenia życiowego. Tymczasem apelacja takich argumentów nie zawiera.

Nie mogło też dojść do naruszenia prawa materialnego poprzez błąd w ustaleniach faktycznych. Sąd dokonuje ich bowiem poprzez stosowanie przepisów prawa procesowego, a nie materialnego.

Nie jest zasadny zarzut naruszenia wskazanych w apelacji przepisów prawa procesowego poprzez „uznanie za bezsporny fakt, iż pozwani nie dopuścili się bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda”. Kwestia bezprawności działania nie należy do sfery faktów, ale do ocen prawnych i jest zagadnieniem z zakresu prawa materialnego. Ponadto Sąd Okręgowy zagadnieniu bezprawności poświęcił wiele uwagi i nie uznał tej kwestii za bezsporną między stronami.

Słusznie natomiast skarżący zarzuca, że materiał dowodowy nie dawał Sądowi Okręgowemu podstaw do ustalenia, że M. O. (1) był kiedykolwiek formalnie członkiem (...). Trafnie wskazuje się, że powód nie miał możliwości wykazywania tej okoliczności w inny sposób niż przez złożenie oświadczenia członków zarządu. Uznanie tego dokumentu za niewiarygodny, przy braku jednoznacznych dowodów przeciwnych, było chybione. Prowadzenie wprost dowodów na okoliczność negatywną nie jest bowiem możliwe. To strona pozwana wywodziła, że (...) był członkiem stowarzyszenia i w myśl art. 6 kc ona winna tę okoliczność wykazać. Tymczasem nie skorzystano choćby z możliwości przesłuchania na tę okoliczność M. O. (1). Podnoszone przez pozwanych twierdzenia i dowody prowadziły co najwyżej do wykazania, że pozwany mógł być przekonany o tym, że M. O. był członkiem (...), nie zaś, że tak w istocie było.

Można natomiast podzielić wywody P. Ż., że do napisania, iż (...) był członkiem powoda, upoważniały go oświadczenia samego zainteresowanego w wywiadzie udzielonym M. K. i wymijająca odpowiedź prezesa powoda na pytanie o członkostwo (...). Powód nie kwestionował, że zacytowana w artykule wymiana zdań między P. Ż. a K. M. miała rzeczywiście miejsce. Postępowanie dowodowe wykazało też, że (...) nie był osobą anonimową, jednym z tysięcy kibiców L.. Choć słuchany za stronę pozwaną M. K. próbował podważać bliskie związki (...) ze Stowarzyszeniem, to z jego zeznań wynika, że M. O., brał udział w organizowanych przez Stowarzyszenie wyjazdach na mecze i organizował doping. Zeznał też, że osoba organizująca doping musi się cieszyć zaufaniem Stowarzyszenia. Ujawnione w toku postępowania materiały z postępowania przygotowawczego wskazują z kolei na setki połączeń telefonicznych prezesa Stowarzyszenia z (...). W tych okolicznościach stwierdzenie K. M., że nie może znać wszystkich członków stowarzyszenia, mogło zostać odebrane jako chęć uniknięcia potwierdzenia tego faktu. Odpowiedź prezesa została zresztą w publikacjach zacytowana.

Przede wszystkim jednak strona powodowa nie wykazała, aby przypisanie M. O. (1) członkostwa w stowarzyszeniu (...) godziło w dobra osobiste powoda. Rzeczywiście w typowych okolicznościach wiązanie osób prawnych z osobami skazanymi, czy też podejrzewanymi o tak poważne przestępstwa, jak w przypadku M. O. (1), może wiązać się z naruszeniem wizerunku osoby prawnej. Jest jednak bezsporne, że dla powoda uprzednia karalność nie była przeszkodą ani w uzyskaniu członkostwa stowarzyszenia ani nawet w zostaniu jego prezesem. Ponadto stwierdzenia uprzedniego prezesa powoda – świadka J. K. (1) – w artykułach M. K. jednoznacznie dowodzą, że stowarzyszenie nie odzęguje się od współpracy z osobami karanymi nawet za poważne przestępstwa przeciwko zdrowiu i życiu. Wręcz przeciwnie, J. K. w działaniach sprzecznych z prawem (udział w ustawkach) widział pewien atut. Takie osoby w jego ocenie cieszyły się autorytetem i miały posłuch.

O wsparciu dla kibiców, którzy są w konflikcie z prawem, świadczy także ujawnione na internetowym forum (...) wsparcie dla osób zatrzymanych, nawet kosztem uszczerbku dla wizerunku stowarzyszenia.

Odmowa udzielenia ochrony powodowemu stowarzyszeniu nie nastąpiła – jak sugeruje się w apelacji – z tego powodu, że prezesem stowarzyszenia jest K. M. (1). Jednak na wizerunek stowarzyszenia, którego ochrony dotyczy niniejsze postępowanie, składa się całość działań podejmowanych w jego imieniu przez jego członków i organy. W

okolicznościach sprawy nie sposób uznać, że przypisanie M. O. (1) członkostwa w Stowarzyszeniu (...) zakłócało wizerunek, jaki Stowarzyszenie starało się budować w opinii publicznej – poprzez dobór członków, wybór władz oraz dobór osób, z którymi współpracowało przy realizacji zadań i celów stowarzyszenia, w tym przy oprawie meczów. Nie jest w apelacji kwestionowane, że M. O. nie był jedyną osobą pozostającą w konflikcie z prawem, z którą członkowie zarządu współpracowali, a nawet wprost udzielali wsparcia w postępowaniach karnych. Dla osób podejmujących działania za stowarzyszenie – co wyżej wykazano – uprzednia karalność, czy postawienie w stan oskarżenia nie były okolicznościami w jakimkolwiek stopniu deprecjonującymi. Wręcz przeciwnie, kibice L. mogli w razie konfliktu z prawem, w tym także w związku z udziałem w bójkach z kibicami z innych klubów, liczyć na wsparcie Stowarzyszenia. Wsparcie do przybierało formę oświadczeń o pracy na rzecz Stowarzyszenia, moralnego poparcia na forum a nawet wystawienia fałszywych zaświadczeń o zatrudnieniu.

Sąd Apelacyjny podziela też przywołany w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku pogląd Sądu Najwyższego, że nie zawsze podanie przez dziennikarza nieprawdy musi być uznane za działanie bezprawne. Wykazanie przez dziennikarza, że przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności, uchyla bezprawność jego działania. Stanowisko to jest powtarzane także w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. wyrok z 29 marca 2012 r., I CSK 370/11, OSNC 2012/11/133).

W niniejszej sprawie odwołanie się P. Ź. do wcześniejszych, nigdy nie kontestowanych przez powoda publikacji oraz próba zweryfikowania faktu członkostwa M. O. w rozmowie telefonicznej z prezesem powoda, były wystarczające do uznania, że dochował on należytej zawodowej staranności w weryfikacji tego faktu. Samo powiązanie M. O. z władzami stowarzyszenia jednoznacznie wykazano i w apelacji fakt ten nie został skutecznie podważony.

Skarżący kwestionuje dziennikarską rzetelność P. Ź. w odwołaniu do „całego materiału dowodowego”, zeznań M. K., braku precyzji i zamiennym używaniu słów „pseudokibice”, „gangsterzy”, „kibice”, „członkowie Stowarzyszenia”, oraz faktu dokonania publikacji na podstawie nieoficjalnych informacji. Zarzuty te nie są usprawiedliwione.

Nie znajduje wsparcia w treści objętych pozwem artykułów stanowisko pozwanego, że ich autor tę samą grupę osób zamiennie określał słowami „pseudokibice”, „gangsterzy”, „kibice”, „członkowie Stowarzyszenia”. Takich stwierdzeń nie zawiera również uzasadnienie sądu pierwszej instancji. W publikacjach jednoznacznie określano, jakie działania przypisuje się „członkom gangu” oraz oddzielano związki tych osób z „pseudokibicami” oraz Stowarzyszeniem (...). Nawet pobieżna lektura artykułów pozwanego wskazuje, że dla autora nie ma równości między Stowarzyszeniem i pseudokibicami, a tym bardziej członkami gangu. Wskazuje się na powiązania Stowarzyszenia z pseudokibicami, podejrzewanymi w chwili pisania artykułów, a następnie oskarżonymi o popełnienie przestępstw. Nie jest to jednak równoznaczne ze zrównaniem Stowarzyszenia z grupą przestępczą.

Nieuprawnione jest dokonywanie ocen rzetelności dziennikarskiej pozwanego P. Ź. (1) przez pryzmat zachowań innego dziennikarza tej samej gazety. Postępowanie dowodowe nie dotyczyło rzetelności zawodowej M. K. (1). Pozwany odwoływał się do treści zawartych w artykułach M. K. dlatego, że ani powód, ani żaden z innych bohaterów wykorzystanych artykułów, nigdy, w żadnej formie, nie zgłaszał zastrzeżeń co do ich treści. Z tego faktu mógł wywodzić usprawiedliwione przekonanie o tym, że teksty te oddają rzeczywisty obraz zdarzeń.

Odwołanie do „całego materiału dowodowego” jest o tak dużym stopniu ogólności, że nie poddaje się weryfikacji w toku instancji. Sąd Apelacyjny – poza ustaleniem co do członkostwa w Stowarzyszeniu (...) O., o czym już była mowa – nie dopatruje się sprzeczności pozostałych ustaleń Sądu Okręgowego z wiarygodnym materiałem dowodowym.

Tylko pierwszy z artykułów został opublikowany na podstawie nieoficjalnych informacji. Wszystkie informacje zostały potwierdzone przez policję następnego dnia, a także później w toku prowadzonych postępowań oraz w wywiadach i informacjach udzielanych prasie, a szczegółowo opisanych przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wyroku. Świadczy to o wiarygodności źródła owych nieoficjalnych informacji, którym posłużył się P. Ź.. Nie można mu wobec tego zarzucić braku rzetelności dziennikarskiej.

Podsumowując Sąd Apelacyjny stwierdza, że opisywane w publikacjach pozwanego powiązania między powodem a osobami zatrzymanymi w lutym 2010 r. w związku z podejrzeniem o udział w grupie przestępczej i handel narkotykami zostały w toku procesu wykazane. Mimo społecznego potępienia, wieloletniej kampanii prasy i działań organów wymiaru sprawiedliwości, problem pseudokibiców nie został rozwiązany. Piętnowanie opisanych w artykułach zachowań jest społecznie pożądane i służy eliminacji karygodnych zachowań. Podanie do publicznej wiadomości informacji zgodnych z prawdą, na temat budzący społeczne zainteresowanie, nie narusza prawa prasowego i nie jest bezprawne w rozumieniu art. 24 § 1 kc. Niezgodne z prawdą przypisanie M. O. (1) formalnego członkostwa w powodowym stowarzyszeniu nie godzi natomiast w wizerunek, jaki stowarzyszenie i jego władze budują własnymi działaniami. Ponadto, także i w tym przypadku, nie było podstaw do uwzględnienia powództwa ze względu na obalenie przez stronę pozwaną wynikającego z art. 24 § 1 kc domniemania bezprawności działania autora artykułu, a w konsekwencji także wydawcy.

Sąd Okręgowy nie dopuścił się także naruszenia prawa oddalając powództwo w zakresie oświadczenia, jakie miał złożyć pozwany wydawca. Naruszenie dóbr osobistych przez wydawcę – jak wskazuje treść oświadczenia, które ten pozwany miał złożyć – powód wiązał z podaniem do publicznej wiadomości nieprawdziwych informacji oraz sformułowań sugerujących naruszenie prawa przez powodowe stowarzyszenie oraz jego członków, a także z nieprawdziwą informacją, że Stowarzyszenie (...) miało niepisaną umowę na utrzymywanie porządku podczas meczów (...) na jednej z trybun stadionu.

Sąd Apelacyjny nie dopatruje się w treści spornych artykułów sugestii o łamaniu prawa przez powodowe stowarzyszenie. Naruszenie prawa jest przez autora artykułów wiązane z pseudokibicami L., a nie ze Stowarzyszeniem. Z faktu, że M. O. (1) był członkiem powoda i z jego ramienia utrzymywał porządek podczas meczów nie wynika, że dokonywał on przestępstw przy jakimkolwiek współudziale stowarzyszenia. Zatrzymania nie miały bowiem związku z zachowaniem tej osoby na stadionie.

W publikacji „Pseudokibice L.: narkotyki i ustawki” wskazano, że „gangsterzy pseudokibice są powiązani z oficjalnym stowarzyszeniem (...)”, że zdaniem policji, to (...) z ramienia Wiary L. bezpośrednio nadzorował porządek na stadionie i że to on właśnie kierował rozbitą grupą. Napisano też o przeszukaniu w mieszkaniu M., szefa (...) L., którego policja podejrzewa o kontakty z gangiem. Podobne treści zawiera artykuł „Stadionowi bandyci dilerami narkotyków”. W podanych tekstach jednoznacznie zatem określa się o co jest podejrzewany (...), na czym polegają jego związki ze Stowarzyszeniem oraz jakich czynności policja dokonała wobec prezesa stowarzyszenia. W apelacji nie jest podważany udział M. O. (1) w organizowaniu meczów, jego zatrzymanie i przestępstwa, które są mu przypisywane, nie kwestionuje się też przeszukania mieszkania prezesa stowarzyszenia. Te okoliczności, jako zgodne z prawdą, mogły zatem zostać podane do publicznej wiadomości.

W ocenie Sądu Apelacyjnego stwierdzenie, że powód miał niepisaną umowę na utrzymywanie porządku podczas meczów, nie godzi w dobre imię Stowarzyszenia (...). Prowadzenie rozmów na temat porządku na stadionie i czynienie nie popartych formalną umową, niezobowiązujących uzgodnień z władzami klubu sportowego, trudno uznać za naganne. Sformułowanie „nieformalna umowa” nie jest równoznaczne z umową sprzeczną z prawem. Podejmowanie działań zmierzających do utrzymania porządku jest ze wszech miar pożądane i ma pozytywny odbiór w społeczeństwie. Opór i sprzeciw budzi egzekwowanie porządku przez osoby wcześniej już skazywane, a potem oskarżane o popełnianie poważnych przestępstw, w tym branie udziału w tzw. „ustawkach”. Ten fragment publikacji nie jest jednak objęty treścią oświadczenia, jakiego powód w procesie się domaga. Skarżący za uwłaczające uznał wyłącznie stwierdzenie o nieformalnej umowie z klubem w sprawie utrzymania porządku na stadionie, to zaś w ocenie Sądu Apelacyjnego nie godzi w jego wizerunek.

W przypadku opublikowania informacji nieprawdziwych, lecz niegodzących w dobra osobiste, osobie, której te informacje dotyczą, przysługuje jedynie prawo do opublikowania sprostowania. Badanie prawdziwości twierdzeń o „nieformalnej umowie” było więc zbędne w sprawie o ochronę dóbr osobistych. Sąd Apelacyjny jednak i w tych ustaleniach nie dopatruje się uchybień sądu pierwszej instancji. Materiał dowodowy dawał bowiem podstawy do uznania, że rzeczywiście takie uzgodnienia między stowarzyszeniem a klubem zostały poczynione. Jak już wskazano,

Sąd Okręgowy nie pominął odmiennych w tej kwestii zeznań J. K., M. K. i A. K., lecz poddał je ocenie, wskazując z jakich przyczyn nie mógł dać im w pełni wiary. Argumenty sądu są przekonujące. W apelacji nie zdołano ich podważyć, ponieważ nie podjęto próby wykazania braku logiki, czy sprzeczności wniosków sądu z zasadami doświadczenia życiowego. Cytowane w apelacji fragmenty zeznań świadków także zostały poddane ocenie i skonfrontowane z całością wypowiedzi tych osób w tym postępowaniu oraz z wypowiedziami udzielanymi wcześniej dziennikarzom Gazety. Ponadto, Sąd Okręgowy, poza podważanymi w apelacji wcześniejszymi wypowiedziami J. K. (1), A. K. (1) i M. O. (1) dla Gazety oraz kwestionowanym przez skarżącego materiałem filmowym, odwołał się także do wypowiedzi policji i funkcjonariuszy CBS. Tej części materiału dowodowego natomiast w apelacji nawet nie próbowano podważać.

Uwzględniając powyższe na podstawie art. 385 kpc apelację oddalono. Na podstawie art. 98 § 1 i 3 kpc zasądono od powoda na rzecz pozwanych poniesione w postępowaniu apelacyjnym koszty zastępstwa procesowego, których wysokość ustalono na podstawie § 2 ust. 1, § 6 pkt 4, § 11 ust. 1 pkt 2 i § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.2002.163. 1348).

/-/SSA Jan Futro /-/SSA Małgorzata Gulczyńska /-/SSA Bogdan Wysocki